

Józef Chalcarz

"Intelligibile" według Kanta i Tomasza z Akwinu

Studia Philosophiae Christianae 1/2, 237-247

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF CHALCARZ

„INTELLIGIBILE“ WEDŁUG KANTA I TOMASZA Z AKWINU

I. Wstęp

Ważna jest odpowiedź na pytanie, co jest właściwym przedmiotem intelektu¹⁾ i czy o przedmiocie intelektu, o intelligibile, możemy tylko myśleć, jak twierdzi Kant, czy też i w jakiej mierze jest on dostępny poznaniu ludzkiemu. Zagadnienie to jest innym ujęciem problemu epistemologii, a mianowicie zasięgu poznania naukowego. Porównanie myśli Tomasza i Kanta dotyczących „intelligibile“²⁾ pozwala na bardziej wnikliwą analizę tego zagadnienia. Filozofowie ci bowiem zajmują stanowisko pośrednie pomiędzy skrajnym empiryzmem a skrajnym racjonalizmem: wyróżniają w poznaniu dwa niezbędne czynniki, to jest dane empiryczne oraz pojęcia. Zmysły i intelekt łączy według Tomasza i według Kanta funkcjonalna jedność zadania, to znaczy poznanie. Stanowiska obu filozofów dotyczące poznawalności tego, co jest intelligibilne nie są jednak tożsame. Przeciwności wniosków, do których doszli, da się wyrazić najkrócej w twierdzeniu, że według Tomasza przedmiot intelligibilny jest poznawalny, a według Kanta jedynie pomyślny³⁾.

Artykuł składa się ze wstępu stanowiącego wprowadzenie do tematu oraz trzech części. Pierwsza poświęcona jest analizie zagadnienia intelligibile w filozofii Kanta. Część druga przedstawia ten problem w filozofii Tomasza z Akwinu. Część ostatnia stanowi porównanie koncepcji Kanta i koncepcji Tomasza dotyczących poznawalności przedmiotu intelligibilnego.

¹ Przyznanie intelektowi właściwego mu tylko przedmiotu poznania, czyli nie ograniczanie jego roli do porządkowania danych wrażeńowych, rozszerza granice poznania ludzkiego poza to, co zmysłowo postrzegalne i decyduje w konsekwencji o możliwości metafizyki jako nauki.

² Istota rzeczy zmysłowych, o ile ma być poznawana przez intelekt ludzki, nazywa się „intelligibile“ w przeciwstawieniu do „sensibile“. Intelligibile oznacza tyle co przedmiot intelektu. W terminologii greckiej „intelligibile“ nazywa się „noumenon“. Termin Tomasza „intelligibile“ jest równoznaczny z terminem „noumenon“ u Kanta.

³ Myślenie nie jest tożsame z poznaniem. Poznanie jest funkcją zmysłowo-myślową odnoszącą się do istniejącego świata. To, co pomyślnie znajduje się w granicach tego, co niesprzeczne logicznie; ale to, co możliwe do pomyślenia nie jest równoznaczne z tym, co istnieje.

II. Poznawalność noumenonu według Kanta

a. PASYWNOŚĆ I SUBIEKTYWNOŚĆ WRAŻEŃ A ISTNIENIE RZECZY SAMYCH W SOBIE

Poznanie ludzkie wypływa według Kanta z dwóch źródeł, to znaczy z wrażeń oraz pojęć⁴). Wrażenie jest to „skutek oddziaływania przedmiotu na zdolność wyobrażania sobie, w tych granicach, w jakich jesteśmy przezeń pobudzani, „⁵). Zdolność uzyskiwania wyobrażeń nazywa Kant zmysłowością. Cechuje ją receptywność czyli bierność, pasywne odbieranie bodźców od rzeczy. „Za pomocą zmysłowości przedmioty są nam dane i ona tylko dostarcza nam danych naocznych...“⁶). Naoczność stanowi nieodzowny składnik wszelkiego ludzkiego poznania. Poznanie przedmiotu zachodzi bowiem tylko wówczas, gdy przedmiot jest d a n y oraz p o m y ś l a n y przez pojęcia. A bez zmysłowości przedmiot nie może być dany; wszelka inna naoczność poza zmysłową jest według Kanta niedostępna dla ludzi. „Wszystko, co ma być nam dane jako przedmiot, musi być nam dane naocznie. Do wszelkiej zaś naszej naoczności dochodzi tylko za pośrednictwem zmysłów; intelekt nic nie ogląda, lecz tylko rozważa“⁷).

Naoczność zmysłowa jest albo czystą naocznością (przezeń i czas), albo naocznością empiryczną⁸). Czystym nazywa Kant wszelkie przedstawienie, w którym nie znajduje się nic, co byłoby wrażeniem⁹). Czysta naoczność jest jedynym składnikiem apriorycznym, który może dostarczyć zmysłowości. Przezeń i czas wyznaczają sposób przyjmowania wrażeń odbieranych od rzeczy samych w sobie. Dane wrażeniowe są nieokreślone, subiektywne, bezładne, ślepe. Poznanie empiryczne¹⁰), tzn. poznanie składające się tylko z wrażeń, nazywa Kant materią poznania naukowego; nie ma ono charakteru obiektywnego¹¹), koniecznego i powszechnie ważnego.

Niczego więcej o rzeczach samych w sobie, poza tym, że są, nie możemy powiedzieć¹²) Poznajemy je tak jak się nam zjawiają. Niepoznawalność ich płynie właśnie stąd, że poznajemy wszystko według n a s z e g o rodzaju naoczności tj. zmysłowości. Nie poznajemy przedmiotu jako rzeczy samej w sobie, lecz jedynie jako przedmiot zmysłowego

⁴ I. Kant, Krytyka czystego rozumu (tłum. R. Ingarden), Warszawa 1957, t. I, s. 138 254.

⁵ Tamże, s. 95.

⁶ Tamże, s. 94, por. 139, 254.

⁷ I. Kant, Prolegomena (tłum. B. Bornstein), Warszawa 1960, s. 56.

⁸ Por. Krytyka t. I, s. 97, 255.

⁹ Por. tamże, s. 95.

¹⁰ Poznanie „... o ile przedmiot jego jest dany, jest empiryczne“ (por. Krytyka, t. I, s. 276).

¹¹ Obiektywność według Kanta tzn. zgodność poznania z czystymi pojęciami intelektu.

Należy podkreślić, że subiektywna jest jedynie jakość wrażeń, nie zaś ich geneza. Bowiem rzeczy istniejące niezależnie od naszego ludzkiego sposobu poznawania sprawiają, że doznajemy wrażeń.

¹² „W istocie, jeżeli przedmioty zmysłów uważamy, i słusznie, za same tylko zjawiska, to przez to przyznajemy jednak zarazem, że u ich źródeł znajduje się rzecz istniejąca sama w sobie, chociaż jej nie znamy takiej, jaką jest sama w sobie, a znamy tylko jej zjawisko, tj. sposób, w jaki owo coś nieznanego pobudza nasze zmysły“. Prolegomena, s. 94/99

oglądu. Poznanie rzeczy niezależne od naszego sposobu ich odbierania jest niemożliwe, pisze Kant¹³). Poznajemy przedmioty dostosowane do naszej zdolności oglądania; odbierane wrażenia ujmujemy w formy przestrzeni i czasu. I te oglądy¹⁴) odbierane w porządku następstwa czyli w czasie i w porządku współistnienia czyli w przestrzeni nazywa Kant zjawiskami. Możliwość zjawisk zależy jakoś od stosunku pewnych, samych w sobie nieznanych rzeczy do naszej zmysłowości.

Wrażenia według Kanta nie są znakami formalnymi wskazującymi na jakości rzeczy. Poznajemy bowiem nie rzeczy, lecz wrażenia jako pewne subiektywne jakości. I w tej sferze wrażeń, w obrębie możliwego doświadczenia¹⁵), Kant zamyka całe poznanie.

b. CZYNNOSCI INTELEKTU A POZNAWALNOŚĆ RZECZY SAMYCH W SOBIE

Korelatem poznania zmysłowego są jedynie zjawiska. Nasuwa się więc pytanie, czy intelekt poznaje rzeczy same w sobie.

Intelekt określa Kant jako zdolność „... wytwarzania samemu przedstawień lub też samorzutnością poznania”¹⁶) w przeciwieństwie do receptywnej zmysłowości. Intelekt to zdolność „pomyślenia przedmiotu naoczności zmysłowej”¹⁷). Poznanie intelektualne jest poznanem przez pojęcia; nie jest intuitywne, tak jak poznanie zmysłowe, lecz dyskursywne.

Według Kanta intelekt nie ma odrębnego od zmysłowości, sobie tylko właściwego przedmiotu poznania. Zadanie jego sprowadza się do przekształcania doświadczenia subiektywnego na obiektywne za pomocą niezależnych od doświadczenia czystych pojęć¹⁸), które są transcendentально-logicznymi warunkami poznania i przedmiotu poznania. Pojęcia a priori są albo czystą naocznością, albo czystą syntezą możliwych danych naocznych, które nie są dane a priori¹⁹). Pojęcia te są sposobami, metodami porządkowania, syntetyzowania, kształtowania materii, danych oglądowych. Jako oznaczone sposoby i określone nazywa je Kant kategoriami. Zawierają one jedynie formę myślenia o jakimkolwiek przedmiocie w ogóle. Dzięki nim dane zmysłowe z bezładnych, chaotycznych stają się poznanem obiektywnym czyli naukowym, gdyż nabierają cech konieczności i powszechności.

Jakkolwiek kategorie są aprioryczne, to jednak nabierają znaczenia przedmiotowego o tyle, o ile spełniają funkcję poznawczą i zarazem kształtują przedmiot poznania, który tylko za ich pośrednictwem da się pomyśleć²⁰). Powstaje więc zagadnienie konieczności zgodności pojęć z materią poznania tj. z wrażeniami. Możliwe są dwa rozwiązania: „... albo

¹³ Por. Krytyka, t. I, s. 122.

¹⁴ Ogląd jest synonimem naoczności (por. tamże, s. 93; Prolegomena, s. 45).

¹⁵ Kant określa mianem doświadczenia zarówno doświadczenie subiektywne, jak i doświadczenie obiektywne, naukowe. Doświadczenie subiektywne to materia poznania, poznanie empiryczne. Doświadczenie obiektywne jest wytworem zmysłów oraz intelektu.

¹⁶ Krytyka, t. I, s. 139.

¹⁷ Tamże, s. 139. „... Rzecz zmysłów jest oglądać, rzeczą intelektu myśleć”. (Prolegomena, s. 82).

¹⁸ Czyste pojęcie czyli nie empiryczne, aprioryczne.

¹⁹ Por. Krytyka, t. II, s. 460.

²⁰ Por. tamże, t. I, s. 194, t. II, s. 20.

doświadczenie umożliwia te pojęcia, albo pojęcia umożliwiają doświadczenie²¹⁾". Pierwsze nie zachodzi, ponieważ pojęcia są samodzielnie pomyślanymi, pierwszymi, apriorycznymi zasadami naszego poznania. Kant przyjmuje więc drugą możliwość i twierdzi, że kategorie stanowią o możliwości wszelkiego doświadczenia w ogóle²²⁾. Przedmioty jako zjawiska dostosowują się do naszego sposobu przedstawiania ich sobie — brzmi t e z a k o p e r n i k a Ń s k a Kanta²³⁾.

Czyste pojęcia intelektu „... są tylko formami myślowymi, przez które jeszcze nie zostaje poznany żaden określony przedmiot“²⁴⁾. Myślenie o przedmiocie w ogóle za pomocą jakiegoś czystego pojęcia intelektu może się stać poznaniem jedynie wtedy, gdy odniesiemy je do przedmiotów zmysłów. Kategorie można stosować tylko w granicach możliwego doświadczenia, gdyż „w całości wszelkiego możliwego doświadczenia zawarte są... wszystkie nasze poznania“²⁵⁾, pisze Kant. Ażeby poznać rzecz, konieczne jest spełnienie dwóch warunków: musi być nam dana w oglądzie i pomyślana przez pojęcia²⁶⁾. Poznanie rzeczy samych w sobie przez same tylko pojęcia jest więc niemożliwe; byłoby to myślenie, lecz brakłoby poznania.

Spontaniczność cechuje intelekt. Intelekt nie jest zdolnością biernego przyjmowania, nie jest zdolnością oglądową; podobnie jak zmysły nie mogą myśleć. Brak możliwości dania²⁷⁾ rzeczy samych w sobie powoduje pustość pojęć. Dane naoczne, zmysłowe, jak było wyżej powiedziane, są subiektywne i niczego o rzeczach, poza tym, że istnieją, nie możemy się z nich dowiedzieć. Przez pojęcia wprowadzicie coś się myśli, ale faktycznie niczego się nie poznaje przez to myślenie²⁸⁾. Poznanie rzeczy samych w sobie wykracza poza wszelkie możliwe doświadczenie. O tym, czym mogą być rzeczy same w sobie, nie możemy mieć żadnego określonego pojęcia. Niczego poza tym, że są nie możemy o nich powiedzieć.

c. RZECZ SAMA W SOBIE JAKO NOUMENON

Kant dzieli przedmioty na fenomeny²⁹⁾ i noumeny, czyli dokonuje podziału świata na świat zmysłowy oraz na świat czysto myślowy (intelligibile Welt)³⁰⁾. Różnica zachodząca

²¹⁾ Tamże, t. I, s. 277.

²²⁾ Por. tamże, s. 277.

²³⁾ Por. tamże, s. 34.

²⁴⁾ Tamże, s. 258.

²⁵⁾ Tamże, s. 298, por. s. 39.

„Dla każdego pojęcia potrzeba po pierwsze logicznej formy pojęcia (myślenia) w ogóle, a powtóre także możliwości tego, by dany był dla niego przedmiot, (otrzymać swój przedmiot tzn. ważność przedmiotową — dopisek M. Sz.) do którego by się ono odnosiło. Bez przedmiotu nie ma ono sensu i jest w swej treści zupełnie puste, choćby nawet wciąż jeszcze zawierało funkcję logiczną tworzenia pojęcia z pewnych danych“ (tamże, s. 424). Jedynie nasze empiryczne naoczność może nadać pojęciom sens i znaczenie. Czysta naoczność ma ważność przedmiotową tylko poprzez naoczność empiryczną, której jest formą.

²⁶⁾ Por. tamże, s. 193, por. s. 276.

²⁷⁾ Danie to bezpośrednie przedstawienie danych naocznych (por. tamże, s. 308).

²⁸⁾ Por. tamże, s. 308.

²⁹⁾ „Zjawiska nazywają się fenomenami, o ile są pomyślane jako przedmioty (ujęte) poprzez jedność kategorii“ (tamże, s. 434).

³⁰⁾ Nie można nazywać tego inteligibilnego świata intelektualnym, pisze Kant. „Albo

pomiędzy fenomenami a noumenami dotyczy sposobu w jaki mogą być one dane naszemu poznaniu³¹). Rzeczy same w sobie w odróżnieniu od rzeczy dla nas, tj. zjawisk nie podlegają doświadczeniu zmysłowemu, ani innemu doświadczeniu; nie znamy innego rodzaju naoczności prócz zmysłowej, pisze Kant³²). „... Intelkt nic nie ogląda, lecz tylko rozważa“³³). Rzeczy same w sobie nie są dane w oglądzie, a poza doświadczeniem wszelkie pojęcia są pozbawione znaczenia; zarówno czyste pojęcia intelektu, jak i czyste dane naoczne dotyczą tylko przedmiotów możliwego doświadczenia. „... Aby osiąść znaczenie i sens, wymagają pewnego użycia in concreto, tj. zastosowania do jakiegokolwiek naoczności, dzięki której zostaje nam dany ich przedmiot“³⁴). „Co więcej, gdyby nawet kto chciał przyjąć także inny rodzaj naoczności niż nasza zmysłowa, to nasze funkcje myślenia nie miałyby przecież w odniesieniu do niej żadnego zastosowania“³⁵).

Rzeczy samych w sobie wprawdzie nie poznajemy, ale możemy o nich myśleć; rzecz samą w sobie jako przedmiot czystego myślenia nazywa Kant „noumenon“. Przez noumenon rozumie rzecz rozważaną o tyle o ile nie jest przedmiotem zmysłowej naoczności, czyli o ile nie jest zmysłowo dana. Określana jest jedynie przez czyste pojęcia. To określenie noumenonu jako rzeczy, którą intelekt myśli bez odniesienia do właściwego ludziom rodzaju naoczności, oznacza noumenon w sensie negatywnym³⁶). Każdemu przedmiotowi, jeśli ma być poznany, musi odpowiadać jakaś możliwa naoczność, pisze Kant. Można pomyśleć intelekt, któryby oglądał rzeczy bezpośrednio. Wtedy noumenon dalby się określić p o z y t y w n i e jako rzecz, która m o ż e być dana w oglądzie nie zmysłowym³⁷), tj. być przedmiotem możliwego doświadczenia. Definiując naoczność pozytywnie przyjmuje się możliwość pewnego szczególnego rodzaju naoczności „... mianowicie naoczność intelektualną, która jednak nie jest naszą i której nawet możliwości nie możemy zrozumieć...“³⁸). Naoczność intelektualna przekracza całkowicie nasze zdolności poznawcze według Kanta; intelekt bowiem nie jest zdolnością oglądania, lecz tylko zdolnością łączenia danych naocznych w jednym doświadczeniu³⁹). Możliwe, że „... istnieją przedmioty intelektu, do których nasza naoczność zmysłowa w żaden sposób się nie od-

wiem intelektualne (intellektuell) są poznania, które uzyskujemy dzięki intelektowi i poznania takie odnoszą się również do naszego świata zmysłowego, natomiast czysto myślowymi (intelligibel) nazywają się przedmioty, o ile mogłyby być przedstawione jedynie przez intelekt i do których żadna naoczność zmysłowa nie może się odnosić“ (Prolegomena, s. 101).

³¹ Por. tamże, t. I, s. 435.

³² Por. Prolegomena, s. 101.

³³ Tamże, s. 56.

³⁴ Tamże, s. 45.

³⁵ Krytyka, t. I, s. 478.

³⁶ Rozważania Kanta o poznawalności przedmiotów o ile nie są dane zmysłowej naoczności są zarazem rozważaniami o noumenach w sensie negatywnym, tj. o ich niepoznawalności (ponieważ brak oglądu). — Czyste pojęcia intelektu określają myślowo przedmioty w ogóle niezależnie od tego czy są empirycznie realne; czy są dostępne poznaniu zmysłowemu.

³⁷ Por. tamże, s. 443.

³⁸ Tamże, s. 441.

³⁹ Por. Prolegomena, s. 101/102.

nosi, ale nasze pojęcia intelektualne jako same tylko formy myślowe, (przystosowane) do naszej zmysłowej naoczności, nawet w najmniejszej mierze ich nie osiągają...“⁴⁰).

Dla nas, dla ludzi dostępny jest jedynie noumenon w sensie negatywnym. Nie uprawnia to jednak do twierdzenia, że doświadczenie zmysłowe jest jedynym możliwym rodzajem naoczności⁴¹). Noumenon rozważany w sensie pozytywnym jest pojęciem możliwym, niesprzecznym logicznie. Jest pojęciem problematycznym, zgodnie z określeniem Kanta, tzn. pojęciem, które nie zawiera sprzeczności, chociaż jego przedmiotowej realności nie można w żaden sposób poznać. Pełni funkcję ograniczania poznania do granic naoczności zmysłowej. Pojęcie noumenonu jest konieczne, by nie rozszerzać granic oglądu zmysłowego aż na rzeczy same w sobie. Jest więc pojęciem granicznym: zawęża naszą zmysłowość do świata fenomenów. Według Kanta „nie możemy sobie pomyśleć żadnego przedmiotu inaczej, jak tylko przez kategorie. Żadnego pomyślanego przedmiotu nie możemy inaczej poznać, jak przez dane naoczne, które owym pojęciom odpowiadają“⁴²).

Poprzez problematyczne pojęcie noumenonu intelekt uzyskuje negatywne rozszerzenie, „... tzn. nie jest ograniczany przez zmysłowość, lecz raczej sam ją ogranicza tym, że rzeczy same w sobie (rozważane nie jako zjawiska) nazywa noumenon. Natychmiast jednak wytycza sobie też sam granice (zastrzegając), żeby ich⁴³) nie poznawać przez kategorie, a więc, żeby myśleć o nich tylko pod nazwą czegoś nieznanego“⁴⁴).

III. Poznawalność istoty rzeczy (essentia) według Tomasza z Akwinu

a. RZECZOWY CHARAKTER WRAŻEŃ

Wszelkie poznanie ludzkie jest według Tomasza genetycznie empiryczne. Nie znaczy to jednak, że empiryczny ma być również jego zakres, że nie można wyjść poza empirię. Tomasz w przeciwieństwie do Kanta nie zamknął poznania w sferze wrażeń. „... Poznanie zmysłowe jest niejako punktem wyjścia dla poznania umysłowego“⁴⁵). Zmysły przechodzą od możliwości do aktualnego poznawania zmysłowego, jakim jest odbieranie wrażeń i spostrzeganie, w wyniku działania podmiot zmysłowych. Przedmioty poznania zmysłowego „bezpośrednio i same przez się powodują zmianę w zmyśle, będąc jakościami wywołującymi przemianę“⁴⁶). Stąd płynie spontanicznie przeświadczenie, że odbierane wrażenia oraz spostrzeżenia nie są czysto psychicznym wytworem, że informują nas o — istniejącym niezależnie od naszej świadomości — świecie.

Zarówno Tomasz jak i Kant podkreślają, że wrażenia wskazują na istnienie rzeczy⁴⁷). Kant porzeka na tym; twierdzi, że niczego pozytywnego o rzeczach poza faktem ich

⁴⁰ Krytyka, t. II, s. 443.

⁴¹ Por. tamże, s. 444.

⁴² Tamże, t. I, s. 276.

⁴³ Tj. rzeczy samych w sobie.

⁴⁴ Tamże, s. 446.

⁴⁵ Sum. th. q 85 a 3 in c.

Por. In Boet. q 6 a 2, Sum. th. I q 12 a 12 in c, De Verit. q 19 a 1, De Verit. q 10 a 6.

⁴⁶ Sum. th. I q 78 a 2 ad 2.

⁴⁷ Por. C. Gent. II, 57.

istnienia nie możemy wnosić na podstawie wrażeń, gdyż są one subiektywne, wyznaczone przez nasze zdolności odbierania. Tomasz natomiast podkreśla, że wrażenia są takimi, jakimi są działania rzeczy. Poznajemy dzięki nim nie tylko istnienie rzeczy, ale również ich jakości. Wrażenia według Tomasza są *z n a k a m i f o r m a l n y m i* wskazującymi na rzeczy. Gdyby Tomasz nie przyjął tej tezy, tzn. nie przyjął, że nasze doznania nie są czysto subiektywnymi zmianami, to wówczas od tak rozumianych wrażeń nie byłoby przejścia do poznania świata rzeczy. Poznanie zmysłowe nie ma charakteru powszechnego i koniecznego, ale nie jest też, jak twierdzi Kant, materią poznania — lecz *p o z n a n i e m* ⁴⁸).

Poznanie ludzkie nie tylko rozpoczyna się od doświadczenia, ale ciągle musi się doń zwracać. Musi się obracać jakby w atmosferze doświadczenia; bądź w postaci spostrzeżeń zmysłowych, bądź w postaci wyobrażeń. Cokolwiek intelekt poznaje, to genetycznie dane jest przez wrażenia⁴⁹. Mimo to „poznanie zmysłowe nie jest zupełną przyczyną poznania umysłowego i dlatego nie ma w tym nic dziwnego, jeżeli poznanie umysłowe wykracza poza zasięg poznania zmysłowego”⁵⁰).

b. PRZEDMIOT WŁAŚCIWY INTELEKTU

Poznanie intelektualne w przeciwieństwie do poznania zmysłowego, które odnosi się do empirycznie danych jakości rzeczy dociera do istoty rzeczy⁵¹); nie zatrzymuje się na elementach indywidualizujących rzeczy. „... Zmysł dotyczy tego co szczegółowe, a intelekt powszechników...”⁵²) „Właściwym...”⁵³) przedmiotem ludzkiego intelektu jest istota rzeczy

⁴⁸ Ściśle jednak mówiąc, według Tomasza, w myśl tezy o substancjalnej jedności człowieka, nie ma dwóch odrębnych rodzajów poznania, tj. poznania zmysłowego i poznania umysłowego. Poznanie ludzkie jest funkcjonalnie jednym poznaniem zmysłowo-umysłowym, jakkolwiek i zmysły i intelekt mają właściwe dla siebie aspekty poznania, i różnią się strukturalnie, gdy je oddzielimy przez abstrakcję myślową.

⁴⁹ Por. De Verit. q 10 a 8 ad 1. Tomasz formuluje to w następujący sposób: „niepodobna, by intelekt nasz rozpatrywany w stanie obecnego życia, w którym łączy się z ciałem podległym ułomnościom, mógł cokolwiek aktualnie poznać nie zwracając się do wyobrażeń” (Sum. th. I q 84 a 7 in c).

⁵⁰ Sum. th. I q 84 a 6 ad 3, por. De Verit. q 10 a 6 ad 2.

⁵¹ Istota rzeczy zmysłowych, *essentia*, jest właściwym przedmiotem intelektu. Stanowi ona o gatunku rzeczy, dzięki niej rzecz jest taka jaka jest. „... Termin *essentia* oznacza to, co jest wspólne wszelkim naturom, przez które różne byty w różnych rodzajach i gatunkach są rozmieszczone...” (De ente et essentia c 1).

Istotę rzeczy zmysłowych o ile jest ujęta przez intelekt ludzki Tomasz oznacza mianem „*quidditas*”. „*Quidditas*” jest odpowiedzią na pytanie właściwe intelektowi, mianowicie, czym jest rzecz. (C. Gent. III, 108). Termin „*quidditas*” oznacza istotę rzeczy o ile na nią wskazujemy przez definicję, w której się mówi czym jest rzecz, „*quid est res*”. Stąd pochodzi łaciński termin „*quidditas*”. Według słów Tomasza nazwa „*essentia*” została przez filozofów zmieniona na nazwę „*quidditas*”. Zamienne używanie tych terminów zamazuje właśnie różnicę zachodzącą między nimi, która najkrócej daje się wyrazić w języku łacińskim: „*essentia*”, to *essentia realis*, natomiast „*quidditas*” oznacza *essentia conceptualis*.

⁵² Sum. th. I q 85 a 3 in c, por. tamże, I q 86 a 1 in c, tamże, I q 77 a 1 ad 7.

⁵³ „Właściwym przedmiotem danej zdolności poznawczej jest to, co zdolność ta najpierw i sama przez się poznaje...” tamże, I q 85 a 8 in c.

materiałnej, podpadającej pod zmysł i wyobraźnię⁵⁴). Intelpekt może ją poznać tylko łącznie i przy współdziałaniu wyobrażeń.

Istota rzeczy materialnych nie jest dana aktualnie we wrażeniach. Treści konieczne nie są wyodrębnione przestrzennie w danych zmysłowych. Gdyby właściwy przedmiot intelektu był dany aktualnie, zachodziłby fakt jakiegoś oglądania istoty rzeczy. A przecież „żadnego poznania intuicyjnego umysłowego istoty rzeczy w nas nie doświadczamy⁵⁵)” pisze Tomasz z Akwinu. Przedmiot właściwy intelektu jest zawarty potencjalnie we wrażeniach. Wyobrażenia jako jednostkowe, przestrzenno-czasowe, nie mogą zdeterminować do poznawania intelektu pozbawionego tych cech. Zachodzi więc konieczność przyjęcia intelektu czynnego, pisze Kant, który czyni aktualnymi przedmioty potencjalne poznania intelektualnego⁵⁶). Sprawia on, że „...obrazy, które w wyobraźni były szczegółowe, dzięki intelektowi stają się ogólne...”⁵⁷) przez eliminowanie elementów jednostkowych. Właśnie abstrakcja intelektualna polega na tym, że „...rozważamy naturę gatunku nie uwzględniając czynników jednostkowych, które są nam dane za pośrednictwem wyobraźni⁵⁸). Istota rzeczy materialnych (universale in re) ujęta przez intelekt ludzki (universale post rem), nie istnieje w tej postaci w jednostkowych rzeczach; istnieje w umyśle formalnie (formaliter) z tym, że ma podstawę (fundamenta) w rzeczach. O ile jest abstrahowana może być porównywana, odnoszona, orzekana o wielu jednostkowych rzeczach; ujawnia w porządku myślowym cechy konieczności i powszechności. Intelpekt czynny sprawia, że to co jest umysłowo poznawalne, a co rzeczy podpadające pod zmysły zawierają tylko w możliwości, staje się umysłowo poznawane⁵⁹). Gdyby Tomasz nie przyjął tezy o potencjalnym daniu treści intelektualnych wraz z wrażeniami, prowadziłyby to do wniosku o dowolnym tworzeniu przez intelekt swego przedmiotu. Rozpatrując historycznie to zagadnienie należy podkreślić, że przez rozróżnienie p o t e n c j a l n e g o i a k t u a l n e g o „d a n i a” przedmiotu, Tomasz uniknął trudności empirystów: w jaki sposób z wrażeń można dojść do poznania mającego charakter konieczny. Przeciwwstał się też teorii Platona według którego właściwym przedmiotem poznania rozumowego był świat niematerialny.

IV. Pomyślalność a poznawalność przedmiotu intelligibilnego

Noumenon, czyli rzecz sama w sobie, rozważana o tyle o ile nie jest zmysłowo dana, jest określona, według Kanta, przez same pojęcia. Ponieważ noumenon nie jest dany w oglądzie zmysłowym, ani też w żadnym innym oglądzie, możemy o nim myśleć, lecz nie możemy go poznawać⁶⁰). Niepoznawalność noumenonu jest logicznym następstwem

⁵⁴ Tamże, I q 85 a 5 ad 3.

⁵⁵ Caiet. in Sum. th. I q 82 a 3, por, Sum. th. I q 58 a 4 in c.

⁵⁶ Por. De Verit. q 10 a 6.

⁵⁷ De an. q 1 a 4 ad 3.

⁵⁸ Sum. tn. I q 85 a 1 in c.

⁵⁹ Tomasz nie przyjmuje zmysłu czynnego, gdyż podniety zmysłowe istnieją aktualnie poza człowiekiem.

⁶⁰ Kant bowiem twierdzi, że żadnego pomyślanego przedmiotu nie można inaczej poznać jak przez dane naoczne, które odpowiadają tym pojęciom tj. transcendentalno-

ograniczenia przez Kanta funkcji intelektu do syntetyzowania wrażeń. Sprowadza on czynność intelektu do syntetyzowania w jakieś całości bezładnych i bezjakościowych wrażeń. Zgodnie z Kantem przedmiot intelligibilny (noumenon) jest czystą formą możliwą do pomyślenia, ale nie do poznania. Nie znaczy to jednak, że „intelligibile” w koncepcji teoriopoznawczej Kanta jest dowolnie wymyślone, jakkolwiek w przeciwieństwie do rozwiązania tego zagadnienia w gnoseologii Tomasza, kantowskie „intelligibile” nie ma o d p o w i e d n i k ó w w świecie dostępnym poznaniu ludzkiemu. Co więcej, czyste pojęcia są transcendentalno-logicznymi, czyli ontologiczno-logicznymi, warunkami przedmiotów zjawiskowych. „Noumenon” zamyka zakres doświadczenia, a więc tym samym i zakres poznania, w pewnych granicach. W stosunku do funkcji intelektu nie pełni tej roli ograniczającej. Przeciwnie. Intelekt sam zawęża zmysłowość do pewnego zakresu, pozostawiając przedmioty możliwe do pomyślenia tj. noumenony, intelligibilia, poza granicami ludzkiego poznania; nie można niczego poznać przez same kategorie bez współdziałania wrażeń. Można to sformułować inaczej: przedmiot intelligibilny pełni w krytyce poznania Kanta funkcję negatywnego rozszerzenia granic zmysłowości.

Określanie przez Kanta pojęć jako pewnych metod, sposobów syntetyzowania wrażeń, jako czystych form, transcendentalno-logicznych warunków poznania i przedmiotów poznania jest równoznaczne z twierdzeniem, że nie ma treści pojmowalnych. Tomasz przyznaje, że treści pojęciowych nie postrzegamy, ale twierdzi natomiast, że je p o j m u j e m y. „Intelligibile” według Tomasza jest bowiem nie tylko logicznie możliwe, jak „intelligibile” kantowskie, ale jest r e a l n i e m o ż l i w e; ma podstawę w rzeczach. Można rozważać jakąś naturę bądź według bytu jaki ma w jednostkach jak np. natura kamienia w tym i w owym kamieniu; bądź można rozważać jakąś naturę według jej bytu pojęciowego np. natura kamienia, o ile jest w umyśle. „Intelligibile” według Tomasza jest więc nie tylko czystą formą, jak twierdzi Kant, lecz ma t r e ś ć p o j m o w a l n ą.

Podobnie jak noumenon, przedmiot intelligibilny według Tomasza nie jest dowolnie tworzony przez intelekt, gdyż jest dany potencjalnie wtedy, gdy odbieramy wrażenia i spostrzegamy. — Oglądanie intelektualne przedmiotu intelligibilnego na podobieństwo poznawania empirycznie danych jakości rzeczy jest dla nas niedostępne. Treść pojęcia według Tomasza ma podstawę w rzeczach; w sensybilnym zawiera się intelligibilne. Kant traktuje wrażenia jako materię poznania; wrażenia są subiektywne, bezładne. Nie ma więc w nich nic co by wskazywało na intelligibilne. Treść pojęcia według Tomasza jest ta sama specyficznie, co treść przedmiotów realnych, chociaż różna bytowo: w rzeczach jest ujednostkowiona, a w intelekcie abstrakcyjna. I to właśnie, tzn. danie (potencjalne) treści pojęcia decyduje o możliwości pozytywnego poznania, mówiąc językiem Kanta, przedmiotu intelligibilnego w filozofii Tomasza. Przez wprowadzenie rozróżnienia pomiędzy potencjalnym a aktualnym daniem przedmiotu intelektu, Tomasz uniknął dojścia do tezy

-logicznym warunkom poznania i zarazem przedmiotu poznania. Kantowskie „intelligibile” jest więc czystą formą, beztreściową, pozbawioną wszelkiej materii, gdyż przez wrażenia nie jest dany, według tego filozofa, przedmiot pojęciowy. „Intelligibile” według Kanta nie ma odpowiedników w świecie dostępnym ludzkiemu poznaniu.

Kanta, że noumenon jest niepoznawalny, gdyż nie jest dany przez wrażenia (aktualnie); nie ma odpowiedników w świecie dostępnym poznaniu ludzkiemu. Podobnie jak noumenon nie ma swego przedmiotu, tak i istocie rzeczy, ujętej na sposób abstrakcyjny przez intelekt ludzki, nie odpowiada aktualnie żaden przedmiot. Zbieżne jest w tym wypadku stanowisko Tomasza i Kanta, mimo że pierwszy z wymienionych filozofów podkreśla poznawalność przedmiotu intelligibilnego, a ostatni natomiast twierdzi, że jest on jedynie pomysłalny.

Według obydwu wymienionych filozofów „intelligibile” jako takie nie istnieje realnie. Dla Kanta noumenon to coś możliwego, niespizycznego. Według Tomasza przedmiot intelligibilny ma istnienie *i n t e n c j o n a l n e*; „intelligibile” to treść spostrzeżeniowa pomysłana w pojęciu. Stanowi pojęty pod pewnym względem material poznania. W przeciwieństwie do tezy kantowskiej, że wrażenia nic nam nie mówią o rzeczach poza tym, że istnieją, Tomasz twierdzi, że dzięki wrażeniom możemy dojść i do poznania istot substancjalnych, tj. odpowiedników rzeczy samych w sobie Kanta. Tomasz jednak nie twierdzi, że intelekt nasz poznaje przedmiot intelligibilny sam w sobie. „Intelligibilne same w sobie są substancje oddzielone. Niezależność bowiem od materii czyni jakiś byt intelligibilnym sam w sobie”⁶¹). Gdyby Tomasz poprzestał na tym stwierdzeniu, że to co istnieje nie jest (aktualnie) intelligibilne, to zachodziłaby daleko idąca analogia pomiędzy twierdzeniem Tomasza i Kanta o przedmiocie intelektu.

„...Intelligibilia, które są takimi same w sobie, są wyższego rzędu (*superiora in ordine intelligibilium*) niż te, które my czynimy intelligibiliami. Tego zaś rodzaju są te wszystkie intelligibilia, które są czerpane z przedmiotów zmysłowych, bowiem one nie są intelligibiliami same w sobie. Tego zaś rodzaju są te intelligiabilia, które poznaje nasz intelekt”⁶²). Odbieramy wrażenia i przez poznawanie form przypadłości właściwych, tj. takich, które koniecznie są związane z istotą substancjalną, zmierzamy ku poznaniu istot substancjalnych podpadających pod doświadczenie. Formy substancjalne same przez się są nieznanne, lecz stają się znane przez przypadłości właściwe. Stajemy jednak wobec znacznej trudności, a mianowicie wyróżnienia przypadłości właściwych wśród przypadłości ogólnych. Przypadłości właściwe są wyznaczone przez istotę substancjalną, którą chcemy właśnie poprzez te przypadłości poznać. Tak więc do określenia przypadłości właściwych potrzebna jest uprzednia znajomość istoty substancjalnej, a przecież właśnie te przypadłości według Tomasza trudność *m o g ł a b y* w pewnej mierze upoważniać do wyciągnięcia wniosku o niepoznawalności intelligibile, czyli wniosku o jakiejś równoważności koncepcji Kanta i koncepcji Tomasza dotyczących poznawalności przedmiotu intelligibilnego.

⁶¹ C. Gent. II, 48.

⁶² C. Gent. II, 96.

⁶³ Nie mogąc poznać przypadłości właściwych, posługujemy się przypadłościami zwykłymi, ale zespołowo razem wziętymi, tak że orzekać je można o każdym przedmiocie jakiegos gatunku i to jedynie i zawsze. Tworzy się hipotetyczne definicje istotności. Pojęcie istoty w naukach empirycznych sprowadza się do zespołu mniej lub więcej stałego cech zmysłowo postrzeganych i charakteryzujących pewien zbiór przedmiotów.

„Intelligibile” samo w sobie jest niepoznawalne, to pogląd zarówno Kanta jak i Tomasza. Przyczyny tej niepoznawalności doszukują się w niedoskonałości ludzkich zdolności poznawczych tj. braku intuicji intelektualnej⁶⁴). Gdyby był nam właściwy ogląd intelektualny, „intelligibile” byłoby nie tylko pomysłalne jak twierdzi Kant, nie tylko poznawalne pośrednio przy pomocy cech właściwościowych jak twierdzi Tomasz — lecz samo w sobie możliwe do poznania.

Z ZAGADNIENÍ FILOZOFII PRZYRODY

RUTOWSKI T.

- Bucher Z. Echarri Jaime, *Philosophia entis sensibilis*, Barcinone, 1959 r. s. 483.
- Frey G., *Inhaltliche Aussgenfunktionen Logische Analyse der Uresacheund Zweckbegriffes*, *Phil. Nat.* 1/2 (1964) 134—152.
- Masterson P., *La définition du fini implique-t-elle l'infimi?* *Rev. Phil. de Louv.*, 73 (1964) 39—68.
- Maier A., *Das Problem der „species sensibiles in medio” und die neue tuNaTphilosophie des 14 Jahrhunderts*, *Freib. Zeitschr. fur Philo und rheol.* 1/2- (1963) 3—32.
- Meurers J., *Die Wissenschaftstheoretische Position einer evolutiven Welterklärung*, *Phil. Natur.* 1/2 (1964) 9—23.
- Reinboth R., *Der Biologie Max Hartmann als Naturphilosoph*, *Phil. Natur.* 1/2 (1964) 3—8.
- Wein H., *Cosmologie philosophique de notre epoque...*, *Rev. de Met. et de Morale*, 1 (1964) 79—87.

Bucher Z.: Echarri Jaime S. J. *Philosophia entis sensibilis*, Herder, Barcinone 1959, 486p. *Freiburger Zeitschrift für Philosophie und Theologie* 1966, B. X N. 4, 471—475.

Artykuł stanowi recenzję książki: *Philosophia entis sensibilis*, J. Echarri'ego. Książka ta — według recenzenta — nie jest podręcznikiem. Jest to monograficzna praca dotycząca głównych problemów filozofii przyrody. Autor książki, choć nie zrywa ze scholastyczną tradycją, daje jednak nowe sposoby rozwiązywania zagadnień filozoficznych. Oryginalne i trudne dające się przetłumaczyć słownictwo oraz przesadna troska o precyzję, utrudnia czytanie książki. Próba jednak uściślenia pojęć — jak np. pojęcia „ens sensibile” — zasługuje na uznanie.

⁶⁴ Intuicja jest rodzajem poznania niedyskursywnego, bezpośredniego. Tomasz przyjmuje „intuicję” abstrahującą, właściwą intelektowi biernemu. Różni się ona tym od wiedzy oglądowej, że nie dotyczy rzeczy istniejącej i konkretnej — lecz rzeczy bytującej w sposób idealny.